PR CODZIENNY KONKURS PREMIOWY „GŁOSU" — patrz str. 2-ga Cena numeru 2 zł.

GŁOS KALISKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III ŚRODA 15 PAŹDZIERNIKA 1947 R. Nr. 284 (859)

Zapowiedź dalszej obniżki cen

Państwo rzuca na rynek olbrzymie ilości towarów

Artykuły spożywcze również stanieją

WARSZAWA PAP. Dyrektor biura cen ministerstwa przemysłu i handlu ob. Marian Olewiński — udzielił przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej następującego wywiadu na tematy, związane z ostatnią obniżką cen wyrobów przemysłu państwowego:

— Dzięki czemu możliwa była obniżka cen w obecnym okresie?

— Systematyczny wzrost produkcji, polepszenie organizacji pracy i zwiększenie wydajności oraz poprawa zaopatrzenia w surowce **spowodowały zwiększenie masy towarowej i zmniejszenie kosztów własnych produkcji, co pozwoliło na obniżenie cen w przemyśle.** Drugim elementem było niewątpliwie uporządkowanie rynku na odcinku organizacji dystrybucji i normowania cen artykułów pierwszej potrzeby. Zharmonizowanie tych dwu akcji dało w efekcie możliwość **obniżki cen na wyroby przemysłu państwowego.**

Należy podkreślić jeszcze, że przeprowadzenie obniżki zbiegło się z okresem pewnych nastrojów zwyżkowych na wolnym rynku i dlatego można by było powiedzieć, że **jednym z celów obniżki było przeciwdziałanie tym właśnie nastrojom i niepokojom na rynku.** Wreszcie **obniżka stała się zaprzeczeniem plotek, jakoby przemysł państwowy pracował za drogo i wskutek tego nie może być rentowny.** Okazało się właśnie, że **rentowność przemysłu nie tylko istnieje, ale też i pozwala na takie pociągnięcia, jakich jeszcze pół roku temu nikt się na rynku nie spodziewał.**

— Jak wpłynie obniżka cen na kształtowanie się ogólnej sytuacji na rynku?

— **Przemysł państwowy poszedł po raz pierwszy na znaczną obniżkę cen artykułów masowej konsumcji.** Ten krok, choć może jeszcze nie tak szeroki, jakby pragnęły rzesze konsumentów, **wpłynie stabilizująco na kształtowanie się cen w ogóle.**

Można się spodziewać, że **obniżka ta nie jest ostatnim posunięciem rządu w tym kierunku. Należy ponadto oczekiwać, że POSUNIĘCIE TO POPARTE BĘDZIE RZUCENIEM NA RYNEK WIELKIEJ MASY TOWAROWEJ, która zagwarantuje realność obniżki. Tak wydatne obniżenie cen szeregu poszukiwanych artykułów przemysłowych, winno spowodować stabilizację również na odcinku artykułów spożywczych. Nie może pozostać bez wpływu na ceny artykułów rolnych — szczególnie to, że państwowy przemysł metalowy obniżył ceny maszyn rolniczych, łopat, szpadli i czarnych narzędzi o 10 proc.** Chłop jest też poważnym odbiorcą wełny, skóry i innych artykułów, objętych obniżką.

Tak rządzi de Gasperi

RZYM, PAP. — W miejscowości Ginosa koło Tarentu doszło do krwawego starcia pomiędzy bezrobotnymi pracownikami rolnymi a policją. W czasie walk, w których posługiwano się granatami, jedna osoba została zabita zaś 20 ciężko rannych.

Bevin skapitulował przed giełdą USA

Rząd Partii Pracy rezygnuje z unarodowienia przemysłu stalowego. Koszta zdradzieckiej polityki zapłacą robotnicy. Zapowiedź nowych podatków i zwyżka cen

LONDYN (PAP) — Brytyjska opinia publiczna wykazuje szczególne zainteresowanie nową sesją parlamentu, której otwarcie nastąpi w następnym tygodniu. Będzie to trzecia sesja parlamentu o większości labourzystowskiej. W kołach politycznych zwraca się uwagę na to, że **rząd** — wbrew swym zapowiedziom — **nie przedstawi parlamentowi projektów nacjonalizacji przemysłu stalowego.**

Plan Daltona przewiduje dalsze zwiększenie podatków konsumcyjnych od papierosów, piwa i trunków. Przewiduje się również zwiększenie podatku dochodowego. Równocześnie zamierza rząd zmniejszyć dopłaty na rzecz artykułów spożywczych i odzieży. Dopłaty te w wysokości 423 milionów funtów rocznie przeznaczone zostały na obniżenie cen żywności i odzieży. Skreślenie tych opłat spowoduje oczywiście nową, **poważną podwyżkę cen** i dotknie przede wszystkim ludzi pracy.

Zgon Sidney Webba

LONDYN PAP. Znany brytyjski działacz socjalistyczny, **jeden z założycieli Labour Party , Sidney Webb zmarł w wieku 88 lat.** Webb był ministrem handlu w pierwszym rządzie labourzystowskim Ramsey'a Mac Donalda w 1924 roku, a następnie w 1929 roku był ministrem kolonii.

Senator Pepper wzywa

do stworzenia koalicji wszystkich postępowych sił Ameryki przeciw podżegaczom wojennym

NOWY JORK PAP. — Senator demokratyczny *Pepper, zaatakował gwałtownie na odbywającym się w Bostonie kongresie CIO, amerykańskich kapitalistów i wojskowych, którzy — według jego słów — połączyli się dla zapewnienia sobie kontroli USA.*

Wrogiem Stanów Zjednoczonych — powiedział Pepper — *jest nie komunizm, lecz inflacja, krach gospodarczy i zagraniczna polityka, nosząca w zarodku wojnę.*

Senator zaapelował do delegatów CIO, jednej z dwóch największych amerykańskich organizacji robotniczych, ażeby porozumieli się z liberalnymi elementami kraju *dla utworzenia koalicji na wzór tej, która doprowadziła Roosevelta na fotel prezydencki.*

Walki partyzanckie w całej Hiszpanii

LONDYN PAP. — Wydawane w Anglii pismo demokratów hiszpańskich — „Wiadomości Hiszpańskie" komunikuje, iż **partyzanci przystąpili do nowej akcji na półwyspie iberyjskim przeciwko obecnemu reżimowi.** Działalność partyzancka przybrała szczególnie na sile w prowincjach Asturii i Santander, jak również w górzystych okolicach Laon. Ze strony rządowej wysiano na zagrożone tereny znaczne posiłki wojskowe, wśród których znajduje się 1.800 żołnierzy z legii cudzoziemskiej. W Maladze policja dokonała w dzielnicy robotniczej masowych aresztowań. Powodem tego było udzielanie przez miejscową ludność pomocy żywnościowej i schronienia partyzantom.

Grecja walczy aż do zwycięstwa

Komunikat Greckiej Partii Komunistycznej demaskuje politykę okupantów amerykańskich i brytyjskich

LONDYN PAP. Na skutek wzmożonej fali terroru przeciwko siłom demokratycznym Grecji, Grecka Partia Komunistyczna opublikowała specjalny komunikat. Główne jego punkty głoszą:

1) Polityka pojednania i utworzenia rządu jedności narodowej, głoszona przez lewicowe EAM, jest jedynym wyjściem z obecnej sytuacji. Jedynie wprowadzenie w życie tej polityki, może wyprowadzić Grecję na drogę odrodzenia.

2) **Imperializm amerykański i brytyjska okupacja zniszczyły grecką demokrację i prawdziwą niepodległość, oraz są obecnie głównymi przeszkodami w urzeczywistnieniu polityki EAM.** Okupacja amerykańska stwarza niebezpieczeństwo podzielenia Grecji w związku z wiadomościami **o zamierzonym wkroczeniu do Tracji armii tureckiej,** która ma okupować Grecję pod pretekstem prowadzenia walki z armią demokratyczną. Za tę pomoc Turcja miałaby otrzymać Trację zachodnią.

3) Rząd Sofulisa stanowi kontynuację uprzedniej polityki, zmierzającej do zniszczenia niepodległości kraju. Sofulis i jego partia dąży do wytępienia demokracji.

4) W obliczu okupacji zagranicznej i obecnego reżimu ludowi greckiemu nie pozostaje nic innego, jak prowadzić zdecydowaną walkę o niepodległość, wolność i demokrację.

5) Zbrojna walka armii demokratycznej jest jedyną odpowiedzią jaką lud grecki może dać okupantom. Z tych powodów, **wzywa się wszystkich Greków, aby pracowali na rzecz zwycięstwa armii demokratycznej w w tym przekonaniu, że im będzie ona silniejsza i poparta przez zdecydowaną postawę społeczeństwa, tym łatwiej EAM będzie mógł zrealizować swą politykę.**

6) Wzywa się wszystkich komunistów greckich do kontynuowania walki aż do ostatecznego zwycięstwa. Komunikat podkreśla w zakończeniu, iż **celem walki prowadzonej przez partię komunistyczną, jest osiągnięcie niepodległości, wolności i demokracji.**

Blok ludowy zwyciężył w Rzymie

RZYM. PAP. Ostateczne wyniki wyborów samorządowych w Rzymie przedstawiają się następująco:

Blok Ludowy otrzymał 208.566 głosów i 27 mandatów.

Chrześcijańscy demokraci — 204.247 głosów i 26 mandatów.

Uomo qualunque — 63.400 głosów i 8 mand.

Partia republikańska — 36.700 głosów i 5 mandatów.

Partia Saragata — 24.000 głosów i 3 mand.

Najbardziej zaciętą walkę w okresie przedwyborczym toczyła się między blokiem ludowym a chrześcijańską demokracją. Mimo nieprzebierającej w środkach propagandy partii chrześcijańsko demokratycznej, która dysponowała olbrzymimi funduszami, **blok ludowy zwiększył swój stan posiadania i zajął czołowe miejsce. W poprzednich wyborach blok ludowy zdobył 190 tysięcy głosów, obecnie zaś otrzymał on — ponad 200 tysięcy głosów.** Należy zaznaczyć, że kościół brał aktywny udział w agitacji wyborczej. **Zmobilizowano przeszło 30 tysięcy księży, którzy prowadzili intensywną propagandę na rzecz chrześcijańskich demokratów.**

W kołach politycznych zwrócono szczególną uwagę na dotkliwą porażkę, jaką poniosła partia prawicowych socjalistów Saragata. **Partia ta, która poszła do wyborów pod hasłami antykomunistycznymi zdobyła tylko 3 mandaty. Należy zaznaczyć, że Rzym uchodził za bastion chrześcijańskiej demokracji, stolica Włoch nie odzwierciadla więc nastrojów panujących w kraju. Fakt, że mimo niesłychanie ostrej kampanii wyborczej prawicy, blok ludowy zdobył pierwsze miejsce w wyborach samorządowych w Rzymie, — posiada więc tym bardziej doniosłe znaczenie.**

W rocznicę bitwy pod Lenino

Uroczysta akademia w Moskwie

MOSKWA PAP. W ambasadzie R.P. w Moskwie odbyła się uroczysta akademia, poświęcona czwartej rocznicy bitwy pod Lenino. Akademię zagaił zambasador R.P. w Moskwie Marian Naszkowski. Następnie pułkownik Krzemień wygłosił referat o bitwie pod Lenino. Po przemówieniach oficjalnych nastąpiła część artystyczna.

KOMUNIKAT

W piątek 17 października r. b., o godzinie 9.30 w Domu Propagandy PPR w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 262 odbędzie się rozszerzone Plenum Komitetu Wojewódzkiego PPR w Łodzi.

Ze względu na ważność spraw stawiennictwo tow. tow. wezwanych te- [illegible]

Kom[illegible] P. P. R.

w Ł[illegible]

Codzienny konkurs premiowy „Głosu"

CZYTELNICY!

Nie trzeba gro:⁻dzić kilkudziesięciu kuponów!

WYSTARCZY WYCIĄC NASZ KUPON PREMIOWY zamieszczony obok, wypełnić czytelnie i przesłać do Redakcji naszego pisma w ciągu trzech dni.

Już w piątek dowiemy się, kto wygrał PÓŁBUCIKI MĘSKIE.

Jutro zamieścimy KUPON NA PARĘ KOŁDER.

KUPON PREMIOWY DNIA 15. X 1947 r. **na PÓŁBUCIKI MĘSKIE**

Imię i nazwisko ....

Adres ....

Zakład pracy ....

Wyciąć i przesłać do redakcji „Głosu" Łódź, Piotrkowska 86, III piętro

Z.S.R.R. w sprawie Palestyny

NOWY JORK PAP. — Delegat radziecki Carapkin oświadczył na posiedzeniu komisji palestyńskiej ONZ, iż *ZSRR popiera w zasadzie zalecenia większości komisji ONZ do spraw Palestyny tj. podziału tego kraju pomiędzy Arabów i Żydów*. Zarówno jedni jak i drudzy posiadają pełne prawa samostanowienia oraz wolnego i pokojowego życia we własnym państwie. Przypomniawszy cierpienia ludności żydowskiej w Europie, Carapkin stwierdził, iż *wszystkie te fakty wyjaśniają dostatecznie dlaczego Żydzi dążą do stworzenia własnego państwa, czego nie wolno im odmawiać*.

ZSRR popiera myśl unii gospodarczej w Palestynie, uważając, iż będzie to sprzyjało współpracy obu narodów, a tym samym przygotuje podwaliny dla ściślejszych stosunków politycznych między Arabami a Żydami.

Nie można uważać za zadawalające rozwiązania problemu granicznego w formie utworzenia wąskich korytarzy w pewnych punktach, zagadnieniem wytyczenia granic winna się zająć specjalna komisja. Również poważną sprawą może być zagadnienie podstaw, na jakich ma być zbudowany rząd w Palestynie w okresie przejściowym po opuszczeniu tego kraju przez Anglików. Ten okres przejściowy będzie niesłychanie ważny z punktu widzenia zachowania pokoju w Palestynie i przyszłych losów obu nowych państw: arabskiego i żydowskiego.

Ruch uliczny zamarł w Paryżu

PARYŻ, PAP — We wtorek wybuchł we wczesnych godzinach rannych **strajk 30 tysięcy pracowników metro i autobusów w Paryżu**. Uchwała o strajku zapadła na posiedzeniu delegatów pracowników związku zawodowego jednoczącego większość pracowników zatrudnionych w paryskich zakładach komunikacyjnych. Oświadczenie rządu zostało przez pracowników, należących do Generalnej Konfederacji Pracy odrzucone. Równocześnie w metro paryskim trwa od 4 dni strajk, proklamowany przez około 2 tysiące członków „dzikiego" związku zawodowego. W związku ze strajkiem, ministerstwo robót publicznych i transportów wezwało wszystkich właścicieli autobusów i ciężarówek w departamencie Sekwany do przybycia na Plac Inwalidów w Paryżu, celem częściowego ulżenia w komunikacji stołecznej. We wtorek komunikacja w Paryżu była niemal całkowicie sparaliżowana z wyjątkiem pojazdów mechanicznych prywatnych właścicieli. Na zarządzenie władz, policja objęła straż nad garażami autobusów. Nie zanotowano żadnych zajść na tle proklamowanego strajku.

W dniu dzisiejszym Ramadier ma przyjąć delegację związku zawodowego pracowników gazowni i elektrowni, którzy żądają podwyżki płac grożąc strajkiem w razie nieuwzględnienia ich postulatów.

Amerykanie odbudowują faszyzm niemiecki

Bruning, Rechberg, Strasser i Schumacher — zagorzali wrogowie słowiańszczyzny — korzystają z protekcji anglo-amerykańskiej

MOSKWA PAP. Dziennik „Izwiestia" w artykule Bespalowa p.t. **„Niemieccy podżegacze wojenni i ich opiekunowie anglo - amerykańscy"** stwierdza, że **Amerykanie i Anglicy jawnie popierają te trzy grupy reakcji, które odrodziły imperializm niemiecki po pierwszej wojnie światowej: wielki kapitał niemiecki, junkrów, obszarników i klikę militarystyczną.**

Dziennik „Izwiestia" podkreśla, że w Niemczech **pod egidą anglo - amerykańską odrodzony został niemiecki koncern stalowy i węglowy i jankesi pomagają niemieckim kapitalistom w dławieniu tamtejszego ruchu robotniczego.** Pismo przypomina oświadczenie **Hoovera, który wezwał do wstrzymania denazyfikacji i wypowiedział się za całkowitą odbudową przemysłu niemieckiego.**

Obok monopolistów niemieckich amerykanie pozostawili nietkniętymi junkrów, którzy w obecnej chwili posiadają w zachodnich Niemczech około 1.300.000 ha ziemi.

W angielskiej strefie okupacyjnej **grupa b. czynnych działaczy hitlerowskich i junkrów utworzyła swój sztab pod maską firmy rolniczej.** Amerykanie skupili w Garmisch - Partenkirchen **kierownicze kadry generałów i oficerów armii niemieckiej, którzy korzystają z całkowitej swobody ruchów i pracują nadal w dziedzinie wojskowej w porozumieniu z jankesami.** Amerykanie jawnie popierają Brüninga, który utorował drogę do władzy Hitlerowi. Podtrzymują oni znanego kapitalistę niemieckiego Rechberga, który podobnie, jak jego niedawno zmarły brat — Arnold Rechberg, **proponuje stworzenie wspólnego frontu z Anglią i USA, przeciwko krajom słowiańskim.** Popierają oni wreszcie znanego hitlerowca Otto Strassera i osławionego Schumachera. „Izwiestia" charakteryzuje **Schumachera jako najzajadlejszego wroga słowiańszczyzny**, wskazując, że **jego nawoływanie do rewizji granic wschodnich jest nowym wydaniem hitlerowskich roszczeń do przestrzeni życiowej i jawnie zmierza do wznowienia agresji niemieckiej. „Niemieccy podżegacze wojenni czują poparcie swoich opiekunów zza oceanu"** — pisze dziennik i stwierdza, że **wymienieni protegowani Stanów Zjednoczonych i Anglii są głównymi rzecznikami rewanżu i walki przeciwko słowiańszczyźnie.**

Wygrane

w codziennym konkursie „Głosu"

Wczoraj wieczorem w lokalu redakcji „Głosu" — Łódź, Piotrkowska 86, — rozlosowana została kolejna premia naszego konkursu codziennego z dnia 12 października 1947 r.

12 SZTUK RĘCZNIKÓW

wygrała ob. Mazurkiewicz Alina, zamieszkała w Moszczenicy, koło Piotrkowa, Trybunalskiego, zatrudniona w PZPB w Moszczenicy.

Ob. Mazurkiewicz otrzyma nagrodę za pośrednictwem poczty.

Czytelnicy zamiejscowi! Nie nadsyłajcie kuponów w kopertach. Wystarczy nakleić kupon na kartoniku w formacie normalnej pocztówki, napisać czytelnie adres redakcji „Głosu" — Łódź, Piotrkowska 86 i nakleić znaczek pocztowy za 1 złoty.

Tsaldaris — szpieg niemiecki

dziś — z łaski Amerykanów piastuje tekę wicepremiera

MOSKWA PAP. — „Prawda" zamieszcza list generała armii węgierskiej Uiszasy, który znajduje się obecnie w niewoli radzieckiej i który *demaskuje szpiegowską działalność wicepremiera rządu greckiego Tsaldarisa.*

Gen. Uiszasy był w czasie wojny szefem wywiadu armii węgierskiej i korzystał z usług Tsaldarisa.

Generał Uiszasy stwierdza w swym liście, *że dane te były przekazywane wywiadowi niemieckiemu i włoskiemu.*

W lecie 1942 roku wysłannik regenta Horthy przybył do Budapesztu i w rozmowie z generałem Uiszasy oświadczył, że *jednym z jego agentów w Grecji jest członek partii monarchistycznej Tsaldaris*, który zobowiązał się do stałej pracy wywiadowczej. Za swą pracę do roku 1942 Tsaldaris otrzymał wynagrodzenie wynoszące około 1.500 funtów szterlingów.

Na wiosnę 1943 roku Tsaldaris przekazał swym mocodawcom szereg wiadomości dotyczących siły liczebnej i uzbrojenia partyzantów greckich i oddziałów powstańczych. Raport Tsaldarisa donosił, że partyzanci koncentrują się w terenach górskich Epiru i obliczał ich liczbę na około 60 tys. ludzi.

W zakończeniu swego listu *gen. Uiszasy stwierdza, że wiadomości dostarczane przez Tsaldarisa pokrywały się z informacjami wywiadu niemieckiego, to też wywiad niemiecki i włoski odnosił się do nich z całkowitym zaufaniem i niejednokrotnie wykorzystywał je dla działania przeciwko partyzantom na Bałkanach.*



88

— Również w porządku, — rzekł Gorell. — Nieszczęście tylko, że z nami niema ani Topa, ani Hackyego, ani innych...

— Tak... ale cóż zrobić! Wojna...

Quell rozmawiał jeszcze trochę z Gorellem. Nie znał go bliżej za dawnych czasów, ale ucieszył się z tego spotkania. Gorell — był to dla niego szczątek niedawnej przeszłości...

Służba Quella nie była wesoła i urozmaicona. Godzinami patrolował na pustyni, wypatrując na horyzoncie wrogich samolotów. Ale nie było ich widać. Czuł się strasznie samotny. Właśnie tu najwięcej myślał o Helenie. Poza Gorellem nie miał nikogo z kim mógłby zamienić kilka słów. Wszyscy wydawali mu się jacyś dalecy i obcy. Pewnego wieczoru nawiązał z Gorellem dłuższą rozmowę. Przypomnieli sobie czasy spędzone w Grecji.

— Szkoda miłych Greków. — powiedział Quell, zwracając się raczej do siebie samego niż do Gorella. — Mam wrażenie, że nie lubią nas. Zwłaszcza po tym wszystkiem co się stało.

— Przypuszczam, że tak — odpowiedział Gorell.

— Jak myślisz, co poczną teraz? Gdyśmy się ewakuowali, oni uciekali w góry.

— Pewnie pomęczą trochę Niemców — uśmiechnął się Gorell.

— Wiedzą Grecy — po czyjej stronie prawda — rzekł z namysłem Quell. — Patrząc na nich, zaczynasz powoli wyczuwać pogardę w stosunku do niektórych naszych.

— Wszędzie są i dobrzy i źli — zauważył Gorell.

— Masz rację — zgodził się Quell. — Ale Grecy znają się na wielu rzeczach lepiej od nas.

— Ale także popełniają błędy. Jednak mnie się podobają.

Quell wyczuwał, że w tych słowach Gorella tkwi coś takiego, co zbliża je do jego własnych myśli.

— Dobry to naród — jeszcze raz stwierdził Quell, czekając co na to odpowie Gorell.

— Wiesz — zaśmiał się młody lotnik, — ci Grecy są podobni do nas.

— Ale, powtarzam, wiedzą lepiej od nas, co robić.

Mówiąc to, Quell zdawał sobie sprawę że rozmowa osiągnęła punkt kulminacyjny.

— Dlaczego? — spytał Gorell. — Wszyscy popełniamy błędy. Oni też mieli złych oficerów. Będą zmuszeni przeprowadzić u siebie takie same zmiany, jak my.

— A jakież to będą zmiany? — cicho, lecz poważnie spytał Quell.

— Po prostu trzeba wyciągnąć na pierwszy plan nowych, bardziej uzdolnionych ludzi, — rzekł Gorell, który też wyczuł całe ryzyko poruszonego tematu. — A kogoś trzeba po prostu wypędzić. Mówię nie tylko o armii...

Rozmowa nagle się urwała, ale Quell zrozumiał, że młody Gorell myśli i rozumuje tak samo, jak on. Zresztą, prócz Gorella napewno rozumuje tak jeszcze wielu... rozumują tak samo Grecy... — myśli te lotem błyskawicy przemknęły przez głowę Quella. Poczuł się nagle mniej osamotniony.

— Idę teraz do sztabu — oznajmił Gorellowi. — Przyjdź do stołówki. Zjemy razem obiad.

— Z przyjemnością — chętnie zgodził się Gorell. (D. c. n.)

W 019518

W 130 rocznicę śmierci

Tadeusz Kościuszko

wielki człowiek — wielki demokrata



Wolność i sprawiedliwość społeczna — to były dwie wielkie idee, których wcieleniu poświęcił Kościuszko całe swe życie. Walczył o wolność na polach bitew, a jako Naczelnik, zdecydowanie wystąpił przeciw ciemiężeniu ludu. Nosił sukmanę chłopów, jakby symbolizując wolę zrównania społecznego rzesz chłopskich, zaś w Manifeście Połanieckim dał wyraz swym szlachetnym dążeniom wyzwolenia mas polskich.

Tadeusz Kościuszko był szermierzem i rzecznikiem haseł, które wyprzedziły jego epokę, nie znalazły zrozumienia i urzeczywistnienia. Realizację ich dokonała dopiero dzisiejsza Polska Ludowa.

Andrzej Tadeusz Kościuszko urodził się w lutym 1764 r. Wiek dziecięcy spędził w majątku swych rodziców, Mereczowszczyźnie. Szkoły średnie ukończył prawdopodobnie w kolegium O. O. Jezuitów w Brześciu. Sam opowiadał, że „w pierwszej swej młodości między wszystkimi sławnymi ludźmi najbardziej sobie *upodobał Tymoteona (bohatera starożytnego) dlatego, że odzyskaną narodowi wolność zwrócić mógł nic z niej sobie nie biorąc*".

W grudniu 1765 — dziewiętnastym roku życia wstąpił do Szkoły Rycerskiej, w której pilnie się ucząc i należycie sprawując ukończył w 1769 roku. Zapoznał się tam z naukami wojskowymi: taktyką, fortyfikacją i inżynierią wojskową. Rozczytywał się w „Historii nauk wyzwolonych" Carlancasa i przeznaczonych do czytania w szkole wyjątkach z satyr Krasickiego, których niejedna musiała budzić w młodym umyśle kadeta Korpusu Jego Królewskiej Mości zastanowienie.

„Bo w Polsce złota wolność pewnych reguł strzeże:
Chłopa na pal, panu nic, szlachcica na wieżę".

Po ukończeniu Szkoły Rycerskiej został Kościuszko zamianowany oficerem z pensją miesięczną 200 złotych polskich i pozostał nadal jako wychowawca w szkole. Wkrótce jednak, bo w końcu 1769 lub z początkiem 1770 r. wyjeżdża jako stypendysta królewski do Paryża. Tam uczęszcza do szkoły sztuk pięknych, kształcąc się równocześnie w inżynierii wojskowej. Ukończywszy pierwszą w Polsce szkołę świecką i postępową, w atmosferze ówczesnej Francji pogłębiał i utrwalał swe pojęcia i zapatrywania demokratyczne. Po pięcioletnim pobycie za granicą wraca do Polski, już po pierwszym rozbiorze. Stanowiska w armii otrzymać nie może.

Kościuszko nie mogąc służyć Polsce udaje się do Francji i stąd w połowie 1776 roku wyjeżdża do Ameryki, by wziąć udział w walce kolonii amerykańskich, wyzwalających się spod jarzma angielskiego. Mianowany pułkownikiem w korpusie inżynierii wykonuje szereg prac fortyfikacyjnych; prowadzi też niejednokrotnie rekonesanse i bierze bezpośredni udział w walkach. Prace Kościuszki zyskały mu ogólne uznanie i zwróciły na niego uwagę naczelnego wodza wojsk amerykańskich, Waszyngtona, który po zwycięskim zakończeniu wojny spowodował indywidualną nominację Kościuszki na generała brygady.

Pobyt w Ameryce wpłynął poważnie na światopogląd Kościuszki, nie zmienił go, lecz pogłębił i rozszerzył. *Wolność i dobro całego narodu stały się wytycznymi jego zapatrywań. Rzeczpospolita musi być matką dla wszystkich, a nie wyłącznie dla szlachty. Pogarda dla murzynów w Ameryce oburzała go, uznawał równie wszystkich ludzi bez różnicy ras czy klas społecznych, a nie uznawał przymusu w zakresie wiary i tym przekonaniom dał wyraz w roku 1794.*

W roku 1784 opuścił Amerykę i przez Atlantyk i Francję przybył do Polski. Tu w latach 1785—89 poświęcił się pracy na roli w swej wiosce Lichnowiczach.

Tymczasem w Polsce zebrał się Sejm Czteroletni i jedną z pierwszych powziętych uchwał była ustawa o powiększeniu wojsk do liczby 100.000. Polecany przez posłów został mianowany wespół z Józefem Poniatowskim i kilku innymi generał-majorem.

W roku 1792 wziął udział w kampanii przeciw carskiej Rosji, dowodząc awangardą cofającej się armii południowej pod dowództwem Józefa Poniatowskiego, za bitwę pod Dubienką mianowany generał-lejtnantem i odznaczony Krzyżem Virtuti Militari. Równocześnie rewolucyjne Zgromadzenie Narodowe we Francji nadało Mu zaszczytny tytuł „obywatela Francji".

Kampania 1792 skończyła się klęską i drugim rozbiorem Polski. Kościuszko wespół z Ignacym Potockim i Hugonem Kołłątajem przygotowuje projekt powstania w Polsce, lecz rozpoczęcie powstania odkłada do czasu należytego przygotowania. Na wiadomość atoli o aresztowaniach najwybitniejszych członków przygotowujących powstanie w kraju przybywa do Krakowa, gdzie 24 marca 1794 daje hasło powstania, obejmując stanowisko Naczelnika i składając na rynku krakowskim przysięgę, że *„powierzonej sobie władzy na niczyj prywatny ucisk nie użyje, lecz jedynie dla obrony całości granic, samowładności narodu i ugruntowania powszechnej wolności używać będzie"*.

I zaczęło się Powstanie. Racławice, wybuch powstania w Warszawie i Wilnie, bitwa pod Szczekocinami, zwycięska obrona Warszawy i wreszcie tragiczny koniec w bitwie pod Maciejowicami — oto najważniejsze etapy.

Ale wiekopomna zasługa Kościuszki polega na tym, że rozumiał, iż z pełnej wolności korzystać może jedynie naród ludzi wolnych. *Świadczy o tym Połaniecki Manifest, w którym przyznał wolność osobistą chłopom.* Ciężko ranny w bitwie pod Maciejowicami dostał się Kościuszko do niewoli rosyjskiej, z której zwolniony, przez Szwecję podążył do Ameryki. Być może, że zamyślał pozostać tam do końca swych dni, lecz na wiadomość o powstaniu Legionów Dąbrowskiego wraca do Europy, osiada w Paryżu, by stać się orędownikiem sprawy polskiej. Lecz nadzieje zawiodły. Legiony spełniwszy swe zadanie zostały wysłane do tłumienia powstania Murzynów na wyspie San Domingo. Zrażony do Napoleona, nie mogąc otrzymać konkretnych przyrzeczeń w sprawie Polski, odrzucił propozycję towarzyszenia mu w wyprawie 1807.

Zawiedziony w swych nadziejach osiadł w Szwajcarii, gdzie zamieszkał w domu swych przyjaciół Zeltnerów, otoczony troskliwą opieką i głęboką czcią, doczekał końca swego życia. Zmarł 15 października 1817 r. o godzinie 10 wieczorem.

Najszlachetniejszy człowiek, wielki demokrata, który życie poświęcił Polsce, sprawę Jej wolności i niepodległości zawsze wiążąc z równością wszystkich jej obywateli.

Dziś w Polsce Ludowej obóz demokratyczny reprezentuje najpiękniejsze tradycje Kościuszkowskiej idei, których jest spadkobiercą i najkonsekwentniejszym kontynuatorem.

Obóz demokratyczny, który przodował narodowi w walce z najeźdźcą niemieckim.

Obóz demokratyczny, który też w pierwszych dniach po wyzwoleniu chłopom dał ziemię, przemysł unarodowił.

Obóz demokratyczny, który stoi na straży „samowładności narodu i ugruntowania wolności".

S. T.

Polska umacnia się nad morzem

Dźwigają się nasze porty i wzrasta flota

Ożywione tempo prac od Szczecina do Elbląga

Trudne i wymagające wielkiego wysiłku prace nad odbudową naszych portów szybko postępują naprzód. Każdy, kto od czasu do czasu znajdzie się na wybrzeżu musi podziwiać rozmach i szybkie tempo prowadzonych od Szczecina do Elbląga robót w Ustce, Gdańsku, Gdyni i Kołobrzegu.

Flota polska z niczego rozrosła się bardzo pokaźnie. Z chwilą przejęcia przez władze polskie w Szczecinie promu kolejowego „Waza" zostało zakończone przekazywanie przez władze radzieckie Polsce szeregu statków poniemieckich, przyznanych nam tytułem odszkodowania wojennego. Akcja ta prowadzona od początków kwietnia wzbogaciła naszą flotę o 11 parowców towarowych i pasażerskich, o trzy holowniki oraz parę motorowców. Dla młodej floty polskiej jest to pokaźny i mocny zastrzyk. Większość statków znajduje się przy tym w dobrym stanie i mogła odrazu przystąpić do służby na morzu. Te, które wymagały remontu, skierowano do stoczni, gdzie, dzięki rękom polskiego robotnika szybko odzyskają dobrą formę. Ministerstwo Żeglugi większą część nowootrzymanych statków przeznaczyło do żeglugi dalekomorskiej. Będą one eksploatowane przez przedsiębiorstwo „Gdynia — Ameryka Linie Żeglugowe SA".

Równolegle z wzrastającą naszą flotą coraz aktywniej pracują porty. W Gdańsku pogłębiono basen górniczy do 9 m. Dzięki temu coraz większe statki będą zawijały po nasz węgiel i więcej go będzie drogą morską płynęło w świat, tym bardziej, że zakończono remont wielkiego dźwigu mostowego, który ułatwi przeładunek.

Poza tym w dziale urządzeń przeładunkowych trzeba zanotować intensywne prace przy montażu 16-tu nowych dźwigów, które zostaną oddane na usługi Gdyni i Gdańska.

Wobec nadciągającej zimy bardzo energicznie postępują też prace przy odbudowie falochronów i nadbrzeży. Gdyni, której port był prawie [illegible] zdewastowany, ma już odbudowaną całkowicie ostrogę helską, a i północna wżyna się wąską, mocną smugą betonu 80 mtr. w morze. Przed wzburzoną falą jesiennego i zimowego morza port jest już zabezpieczony. Będzie mógł się dalej odbudowywać i pracować.

Wielkie osiągnięcia w pracy naszych portów i szybka ich odbudowa przyczynią się w znacznej mierze do odbudowy gospodarki całego kraju, silnie związanego z wybrzeżem i Bałtykiem.

TABLICA zwycięzców

W PZPB Nr 1 we współzawodnictwie „szóstek" najlepszy wynik dnia osiągnęły: Gołygowska (175 proc.), Rybakowa (170 proc.), Szczepańska (157,6 proc.) oraz Korzeniowska (155 proc.). W wyścigu „czwórek" pierwsze miejsce zajęła Woźniakowa 171,7 proc. a drugie Jóźwiakowa (165,6 proc.).

We współzawodnictwie zespołowym grupa Jabłońskiego (128,3 proc.) utrzymała swą przewagę nad grupą Skonki (119,8 proc.), a grupa Kiblera (124,4 proc.) nad grupą Engla (101,6 proc.). Grupa majstra Stolarza Stefana (121,2 proc.) wyprzedziła grupę Stolarza Zygmunta (116,5 proc.).

W przędzalni najlepsze miejsca osiągnęła ob. Dereńs (150 proc.).

W PZPB Nr 2 (dawn. Poznański) wśród prządek pracujących przy czterech stronach najlepsze wyniki uzyskały Janina Mucha (144,8 proc.) oraz Stefania Dobrzańska (142,6 proc.).

W wyścigu „szóstek" pierwsze miejsca zajęły Franciszka Szymańska (117,8 proc.) oraz Bronisława Cniła (113,8 proc.) W wyścigu „czwórek" przodują: Helena Płachta (147,6 proc.), Józefa Turczak (133,7 proc.) i Jadwiga Paradzińska (132,7 proc.).

W PZPB Nr 3 we współzawodnictwie „czwórek" czołowe miejsca zajęły: Maria Grzelak (172 proc.) oraz Bronisława [illegible]eka (166 proc.).

W PZPB Nr 4 wśród tkaczy pracujących na ośmiu krosnach automatycznych najlepsze miejsca zajęli Stanisław [illegible]oja (163 proc.) oraz Stanisława Olekśiak (161 proc.). We współzawodnictwie „czwórek" na czoło wysunęli się Kazimierz Hertel (162,2 proc.) oraz Zaborowski (161,6 proc.).

W PZPB Nr 5 wśród prządek pracujących przy 1000 wrzecion najlepsze wyniki osiągnęły Weronika Żmijewska (180 proc.) oraz Stanisława Wiśniewska (165 proc.). W tkalni najlepsze wyniki osiągnęły: Maria Pryczek (171 proc.), Helena Malowaniec (169 proc.) oraz Helena Lewandowska (168,2 proc.).

W PZPB Nr. 6 w wyścigu „szóstek" osiągnęły: Józefa Rajska — 169 proc., a Zofia Pietranek (164,9 proc.). W wyścigu „czwórek" pierwsze miejsca zajęły: Maria Wasiak (158,7 proc.) oraz Agnieszka Bobek (157,1 proc.).

We współzawodnictwie grupowym najlepsze wyniki osiągnął zespół majstra Edwarda Góreckiego 134,8 proc. Z pozostałych zespołów najlepsze wyniki osiągnęły: zespół Włochyńskiego (134,1 proc.) zespół Kossowskiego (133,1 proc.) oraz Jurkiewicza (131,7 proc.).

W PZPB Nr 7 w wyścigu „czwórek" osiągnęła Zofia Sujecka 169,3 proc. Maria Pawlak 167,1 proc.

W PZPB Nr 8 we współzawodnictwie „czwórek" pierwsze miejsce zajął Władysław Mirecki (172 proc.). Michalina Wieczorkiewicz wykonała swe zadanie dzienne w 158 proc. a Józefa Wó[illegible]cik 157 proc.

W PZPB Nr 9 wśród tkaczy, pracujących na czterech krosnach najlepsze rezultaty uzyskała Władysława Fryc (151,3 proc.), Kazimiera Olesiak (142,[illegible] proc.) oraz Stanisław Kubik (140,8 proc.)

W PZPB Nr 16 wśród prządek, pracujących przy czterech stronach najlepsze wyniki osiągnęły: Stefania Wachnik (151,5 proc.) Leokadia Berłowska (149 proc.) oraz Irena Janas 148 proc.).

W PZPB w Pabianicach w wyścigu „czwórek" najlepsze wyniki osiągnęła Helena Sałagacka (155,3 proc.) oraz Andrzej Grzanka (149,4 proc.).

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w przędzalni najlepsze wyniki osiągnęła Gościmińska (171 proc.), Mielczarek (16[illegible] proc.) oraz Józefa Górska (160 proc.) W tkalni w wyścigu „szóstek" na czoło wysunęła się Zofia Kubacka (181,3 proc.) oraz Józefa Sadkiewicz (149,4 proc.).

„Rywale" stają do współzawodnictwa

tow. Trzęsowski przyjmuje wezwanie tow. Michałowskiego

Tydzień temu kierownik Przędzalni Wigoniowo - Odpadkowej P.Z.P.B. Nr 3 (d. Geyer), tow. Michałowski wezwał do współzawodnictwa kierownika Przędzalni Wigoniowo - Odpadkowej P.Z.P.B. Nr. 1. (d. Scheibler). Przez tydzień czasu tow. Trzęsowski (bo on to właśnie jest tym wywołanym „rywalem") nie odpowiadał. Tow. Trzęsowski czasu tego nie stracił na darmo: przędzalnia jego wykonała plan produkcji w pierwszych 10 dniach października w 120 proc. Trzeba przy tym zaznaczyć, że nie jest to tylko szczęśliwy traf, bo miesiąc wrzesień zamknął cyfrą 114 procent. Dziś więc, gdy tow. Trzęsowski oficjalnie podejmuje rzuconą mu rękawicę, wypada nam stwierdzić, że „rywale tak z P.Z.P.B. Nr. 1 jak i z P.Z.P.B. Nr. 3 — są poważni. Współzawodnictwo przedstawia się zatem ciekawie. Życzymy zwycięstwa obu stronom. Rywalizacja ich jest przecież wyścigiem o to, kto lepiej będzie służył sprawie klasy robotniczej Polski Ludowej.

Kto pierwszy??

[illegible] października we współzawodnictwie [illegible] w przemyśle bawełnianym najlepsze wyniki osiągnęły P.Z.P.B. w Rudzie Pab. [illegible] w przędzalni cienkoprzędnej 103,8 procenta, w przędzalni odpadkowej 110 proc. a w tkalni 125,0 proc.

Przemysł wełniany

walczy o pierwszeństwo

W wyścigu pracy tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych, najlepszy wynik dnia osiągnął Józef Mazur, pracownik P.Z.P.W. Nr. 3 (151,7 proc. normy). Drugie miejsce zajął pracownik tejże fabryki Hieronim Walczak (146,2 proc.).

W P.Z.P.W. Nr. 1 najlepsze wyniki osiągnęły Irena Karbowska (143,3 proc.) oraz Zofia Frankowska (139 proc.).

Nagroda za morderstwa?

Mienie ofiar polskich nie może bogacić Niemców

Polska w imię sprawiedliwości żąda zwrotu grabieży

Społeczeństwo polskie śledzi z dużą uwagą starania Rządu, domagającego się zwrotu majątku *Państwa Polskiego i mienia obywateli polskich*, zagrabionego przez hitlerowców. W dniu 20 września została w tej sprawie wystosowaną nota Polskiej Misji Wojskowej w Niemczech do anglo-amerykańskich władz okupacyjnych, w której w sposób dobitny i jasny zostało przedstawione stanowisko Rządu Polskiego. Nie jest to pierwsza nota tego rodzaju. Już 5 sierpnia 1946 roku Rząd Polski zwrócił uwagę władzom okupacyjnym na swoistą sytuację majątków polskich, skonfiskowanych w swoim czasie przez Niemców.

17 września 1940 roku, a więc w rok po bezprzykładnej agresji na Polskę, zostało wydane w Niemczech „Polenverordnung" — specjalne zarządzenie w sprawie mienia polskiego. Cały majątek Państwa Polskiego, znajdujący się na terenie Niemiec, oraz majątek poszczególnych obywateli polskich został *skonfiskowany*. Zarządem nieruchomości zajęła się „Haupttreuhandstelle—Ost". Instytucja dobrze znana pod osławionym skrótem HTO. W wielu wypadkach nieruchomości polskie zostały nabyte przez hitlerowców, którzy otrzymywali je najczęściej w nagrodę za tępienie narodu polskiego. Jak stwierdził rzecznik Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie, „w okresie 5-ciu lat HTO nagromadziła bądź drogą poboru czynszów, bądź też drogą sprzedaży polskiego, zagrabionego mienia olbrzymie kwoty, ulokowane częściowo za granicą". Niestety, w chwili obecnej Polska Misja Wojskowa *nie może uzyskać wglądu do akt HTO*. Bez rezultatu pozostają również wszelkie starania o wydanie funduszów tej instytucji, mimo dokładnego wskazania w konkretnych wypadkach, gdzie zostały ulokowane poszczególne kwoty.

Na fakty te wskazywała zarówno nasza nota z dnia 5 października 1946 r. jak i wystosowana ostatnio 20 września bieżącego roku.

Pod względem prawnym uchwały poczdamskie, w szczególności Ustawa Nr 1 i Nr 2 jasno określają zniesienie wszelkich postanowień dyskryminacyjnych. Konfiskata majątków polskich i oddanie ich pod nadzór niemiecki związane było niewątpliwie z akcją eksterminacyjną i nikt zdrowo myślący nie może temu zaprzeczyć. A jednak znajdują się prawnicy alianccy, którzy wbrew oczywistym faktom usiłują dowieść, że czarne jest białe i że majątki polskie, znajdując się w odmiennej sytuacji prawnej, niżeli majątki innych państw, wymagają oddzielnego traktowania.

Nabiera to szczególnie jaskrawej wymowy obecnie, gdy ukazały się zarządzenia władz anglo-amerykańskich, zwalniające spod kontroli majątki obywateli alianckich.

Dzięki tej ustawie, która wejdzie ostatecznie w życie z dniem 1 stycznia 1948 r., majątek obywateli wielu narodowości będzie mógł wrócić do rąk jego prawnych właścicieli bądź też ich spadkobierców.

I oto wbrew uchwałom poczdamskim, wbrew zdrowemu rozumowi, *postanowienia te dotyczą wszystkich, za wyjątkiem Polski*. W ten sposób Niemcy otrzymują dodatkową premię w postaci *majątków wymordowanych w Polsce ofiar*.

Nie mniej jaskrawy jest przykład potraktowania gmachów ambasady i konsulatu polskiego w Berlinie, które hitlerowcy darowali niemieckiemu Ministerstwu Spraw Zagranicznych. Mimo upływu przeszło 2 lat od zakończenia wojny, niemieckie ministerstwo figuruje jako właściciel tych gmachów.

Pomijając już fakt, że „opieka" niemiecka sprowadza się *do świadomego niszczenia mienia polskiego*, nonsensowność wytworzonej sytuacji uderza każdego człowieka nieuprzedzonego. Rząd Polski domagając się ścisłego przestrzegania postanowień poczdamskich we wszystkich punktach, ze szczególną stanowczością domaga się, ażeby wszelka dyskryminacja, wynikająca z ustaw hitlerowskich, została uchylona.

Majątki ofiar, wymordowanych przez hitleryzm, winne — w razie braku spadkobierców — być zwrócone Rządowi Polskiemu. Naród polski nie może tolerować takiej sytuacji, gdy w rękach niemieckich pozostaje majątek, wyrwany przemocą ich ofiarom.

Wierzymy, że słuszne i sprawiedliwe stanowisko nasze podzielą miłujący prawdę ludzie na całym świecie.

Filip Istner.

W Związkach Zawodowych

ODCZYT PROF. DRYJSKIEGO

W środę dn. 15.10.47 r. o godz. 18-tej w Świetlicy Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych, ul. Sienkiewicza 26 prof. Dr. Albert Dryjski, wygłosi odczyt na temat: „Praca zawodowa a właściwości duchowe człowieka." Wstęp bezpłatny za okazaniem legitymacji członkowskiej.

NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Wydział Kulturalno-Oświatowy Związku Zawod. Rob. i Prac Przemysłu Włókienniczego komunikuje, iż świetlice z dochodowych imprez i akademii, zorganizowanych na odbudowę Warszawy w ramach „Tygodnia Świetlic", osiągnęły sumę 453.352 zł. W sumie tej wkład poszczególnych świetlic przedstawia się następująco: Świetlica C.Z.M.P.W. — 360.000 zł., świetlica P.Z.P.J.G. Tkalnia Nr. 4 — 13.290 zł., świetlica P.Z.P.B. Nr. 5 — 13.152 zł, świetlica P.Z.P.W. Nr. 3 — 3.000 zł., świetlica P.Z.P.B. Nr. 24 — 1.500 złotych.

Impreza wspólnie zorganizowana przez P.Z.P.W. Nr. 6 i P.Z.P.B. Nr. 17 przyniosła 25.410 złotych dochodu.

Bardzo udana impreza

Wieczór artystyczny dla aktywistów PPR

Rozrywki kulturalne, a teatr w szczególności są jeszcze wciąż u nas drogie. Nie zawsze człowiek pracy może pozwolić sobie na kilkusetzłotowy wydatek, aby sam, a tym bardziej z rodziną iść do teatru.

Komisja Kulturalno - Oświatowa przy Miejskim Komitecie PPR postawiła sobie za zadanie, wybrnąć z tego impasu i trzeba przyznać, że wybrnęła szczęśliwie.

Pierwszy, zorganizowany wieczór artystyczny dla aktywistów partii i ich rodzin, który był początkiem koncertów, mających odbywać się 2 razy w miesiącu, nasunął wiele refleksji.

Serdecznie przyjęty przez zebranych udowodnił że niesłuszna i niesprawiedliwa jest sceptyczna ocena gustów młodzieży, którą jakoby tylko dobrze się czuje na zabawach tanecznych i boiskach sportowych. Przeciwnie. Młodzież robotnicza nie tylko witała z entuzjazmem poszczególne numery, ale świetnie wyczuwała, które z nich są na wyższym poziomie. Całość programu, dobrana starannie, z wyraźną troską o to, aby nie zniżać się do niewybrednych gustów, podana była w formie lekkiej i przystępnej, urozmaicona zabawną konferansjerką tow. Mikuty, przeplatana śpiewem Ireny Hołuskiej, tańcem świetnej pary Dowgird—Hryniewiecka, grą skrzypcową Hedora, popisami orkiestry Elektrowni oraz grą na fortepianie Edwarda Przyłęckiego.

Po raz pierwszy na deskach robotniczych wystąpili czołowi artyści zawodowi. Artyści o znanych nazwiskach, którzy liczyć mogli jeżeli nie na większe sukcesy w teatrze, to w każdym razie na większe gaże. Że jednak wystąpili tutaj, że weszli między robotników i dali z siebie — było to świetnie odczuwalne na widowni — nie tylko swoje talenty, ale i szczere chęci upiększenia występów najbardziej artystycznym wyrazem, jest to czymś godnym podkreślenia. Jest synonimem więzi ludzi sztuki ze środowiskiem robotniczym. Jest to zjawisko nowe, nie mające u nas tradycji i które nikomu nigdy nie leżało na sercu. Wartości i realne korzyści stąd czerpane mogą być źródłem i początkiem tego, co nazywamy sztuką dla mas w najszerszym i najgłębszym zrozumieniu tego słowa.

Czekamy na dalsze koncerty i to koniecznie w większej sali. To ostatnie podkreślali zgodnie wszyscy towarzysze, a już najbardziej ci, których nie pomieściła szczupła sala Domu Propagandy.

Chleb na kartki

w II-ej dekadzie października

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z miesiąca października oraz na karty z tegoż miesiąca z nadrukiem R.C.A. (Rejonowa Centrala Aprowizacyjna) na drugą dekadę tegoż miesiąca tj. od dnia 16 października rb. włącznie realizowane będą następujące odcinki na chleb:

Chleb w cenie zł. 3.— za 1 kg.

Kat. I i Kat I R.C.A.
na odcinki Nr. Nr. 9, 10, 11, 12, 14, 15, 16, 17 i 18 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Kat. II:
na odcinki Nr. Nr.7, 8, 9, 10, 11, 12 i 13 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Kat. III i Kat. III R.C.A.
na odcinki Nr. Nr. 6, 7, 8, 9 i 10 po 0,5 kg. chleba na każdy odcinek

Kat. I R. i Kat I.R. R.C.A.
na odcinki Nr.Nr. 5, 6, 7 i 8 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Kat. II R.
na odcinki Nr .Nr. 5, 6, 7 i 8 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Kat. „C" i Kat „C" R.C.A.
na odcinki Nr .Nr. 5, 6, 7 i 8 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Na karty żywnościowe „M.K." (Ministerstwa Komunikacji) z miesiąca października rb., na drugą dekadę realizowane będą następujące odcinki na chleb,

„M.K." pracownicza
na odcinki Nr. Nr. 31 i 32 po 1 kg chleba na każdy odcinek.
na odcinki Nr. Nr. 33, 34, 35, 36 i 37 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek

Kat. M.K. — rodzinna
na odcinki Nr. Nr. 31, 32, 33 i 34 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Kat. „C" „M.K."
na odcinki Nr. Nr. 3 i 4 po 1 kg. chleba na każdy odcinek.

Wydział zaznacza, że wyżej wywołane odcinki na chleb muszą być zrealizowane do dnia 31 października rb. włącznie i po upływie tego terminu żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

Z dniem 10 października 1947 r. zostały obniżone ceny detaliczne, hurtowe i komercyjne następujących artykułów przemysłu włókienniczego:

ceny wełny 50 proc. i 60 proc. o 15 proc.
ceny stożków i kaplinów o 10 proc.
ceny worków o 10 proc.
ceny sznurowadeł o 30 proc.

Sprzedaż we wszystkich hurtowniach i podhurtowniach Centrali Tekstylnej.
9489

Od dziś oszczędzamy energię elektryczną

Ograniczenia zużycia prądu w gospodarstwach domowych

W związku ze zbliżającą się zimą i wobec czasowego zmniejszenia mocy dyspozycyjnej urządzeń elektrycznych, Centralny Zarząd Energetyki zmuszony był wydać zarządzenia, *ograniczające zużycie energii elektrycznej w gospodarstwie domowym.*

Tak więc od dziś, 15 października, zostaje wyznaczony następujący kontyngent dla Łodzi:

na lokal mieszkalny 1-izbowy — 20 kWh miesięcznie;
na lokal mieszkalny 2-izbowy — 30 kWh miesięcznie;
na lokal mieszkalny 3-izbowy — 40 kWh miesięcznie;
na cztero i więcej izbowy lokal — 50 kWh miesięcznie.

Dla okręgu: jedna izba — 15 kWh, dwie — 21 kWh, trzy — 27 kWh, 4 i więcej — 33 kWh.

Na wniosek OKZZ lub wskazanych przez niego innych związków kontyngent ten w pewnych wypadkach może być podwyższony, a mianowicie: w mieszkaniach np. czteroizbowych, zamieszkałych przez dwie rodziny pracujące, gdzie należałoby zużyć 50 kWh, zużyć będzie można 60, gdyż lokal ten traktowany będzie jako dwa lokale. To samo dotyczy okręgu. W domach kompletnie zelektryfikowanych na wniosek OKZZ kontyngent będzie podwyższony.

Domy starców, akademickie, bursy i internaty, domy robotnicze również na wniosek OKZZ będą mogły korzystać w zależności od podziału danego domu ze zwiększonego kontyngentu. We wszystkich sprawach spornych tyczących powyższego należy zwracać się do OKZZ.

Rodziny, w których są niemowlęta, otrzymują dodatkowo 8 kWh miesięcznie. Opłaty za prąd nie zostają zasadniczo podwyższone, z tym jednak, że za przekroczenie kontyngentu pobiera się 15 zł za 1 kWh. Zarządzenia powyższe zaoszczędzą około 50 tysięcy ton węgla rocznie i pozwolą na skierowanie energii elektrycznej tam, gdzie jest ona najpotrzebniejsza, a więc do przemysłu.

Należy przy tym zaznaczyć, że w całym kraju [illegible] kontyngenty są jeszcze niższe, dwa tylko miasta, Łódź i Warszawa, otrzymały wyższe. W wypadku nie stosowania się do zarządzeń elektrowni, będzie ona zmuszona wyłączać dopływ energii w poszczególnych dzielnicach miasta. Uniknięcie tej przykrej konieczności leży w rękach samych mieszkańców Łodzi, którzy w *zrozumieniu obywatelskiego obowiązku podporządkują się niewątpliwie przejściowym i koniecznym ograniczeniom.*



CZYTELNICY piszą



Sprawa honoru robotników polskich

Do Redakcji „Głosu Robotniczego"
w Łodzi.

My, niżej wymienieni robotnicy PZPB w Rudzie Pabianickiej (d. Horak), zebrani w dniu 1 października br. rozumiejąc, że Polskę odbudujemy szybciej tylko przez zwiększenie naszych wysiłków dla wykonania planu trzyletniego, postanowiliśmy zorganizować współzawodnictwo pracy pomiędzy czterema „partiami" tkalni w Centrali, a czterema „partiami" tkalni oddziału II od dnia 1. 10. do 31. 12. 47. Wierzymy, iż za naszym przykładem pójdą inni, gdyż wykonanie planu trzyletniego to *sprawa honoru wszystkich robotników polskich.*

CENTRALA: kierownik tkalni ob. Walczak Tadeusz, majster sal ob. Bednarski Józef, majster ob. Nebelski Stefan; majstrowie: II partia I zmiany — ob. Sukiennik Tadeusz, II partia II zmiana — ob. Sochaczewski Wł., V partia I zmiana — ob. Nagórka Wł., V partia II zmiana — ob. Jagodziński J., VII partia I zmiana — ob. Borowczyński J., VII partia II zmiana — Kurowski I., VIII partia I zmiana — ob. Bronowski St., VIII partia II zmiana — ob. Hainrych E.

KOMISJE: 1. Parzanowski Wacław, 2. Brożyna Eugeniusz, 3. Rudnicki Franciszek.

ODDZIAŁ II: kierownik tkalni ob. Szeiest Antoni, majster sal ob. Hendel Bronisław, majster — ob. Hoti Józef; majstrowie: II partia I zmiana — ob. Fabiański St., II partia II zmiana — ob. Talarek St., III partia I zmiana — ob. Pilecki Jan, II partia II zmiana — ob. Mikołajczyk St., IV partia I zmiana — ob. Krawczyk M., IV partia II zmiana — ob. Bogdański Fr., V partia I zmiana — ob. Walczak Jan, V partia II zmiana — ob. Frankowski Z.

KOMISJE: 1. Tosik Edward. 2. Kurzawski Karol, 3. Okrojek Teofil.

INTERPELACJE naszych czytelników

Opieszałość Pogotowia przyczyną śmierci dziecka

Na polach Zarzewa 6-cioletni chłopczyk Stanisław Gajda zam. przy ul. Kazimierza 10 podczas zabawy spowodował eksplozję niewiadomego środka wybuchowego dziecko uległo ciężkim obrażeniom. Wypadek ten nastąpił o godz. 15,10. Po 15 minutach na miejsce wypadku przybyło pogotowie Ubezpieczalni Społecznej, chłopca obejrzano, nie udzielając mu żadnej pomocy i nie zabierając go do szpitala.

Po raz wtóry wezwane Miejskie Pogotowie przewiozło dziecko do szpitala gdzie chłopiec zmarł wskutek upływu krwi.

Chciałbym wiedzieć — **JAKIE W TEJ SPRAWIE ZAJĄŁ STANOWISKO ZARZĄD UBEZPIECZALNI i Izba Lekarska w Łodzi? CZY WINNI ŚMIERCI DZIECKA ZOSTALI UKARANI?**

MO — Stały czytelnik „Głosu Robotniczego"

Kronika Kalisza

Środa, dnia 15. 10. 1947 r.
Dziś: Jadwigi.

— o —

Telefony

Komenda MO 16-62.
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż Pożarna — 21-77
Informacja Pocztowa — 12-11
Inform. kolej. i biuro podróży „Orbis" tel. 12-95.

— • —

Dyżury aptek

Dyżury aptek: Dziś dyżuruje apteka Ptaszyńskiego, ulica Kanonicka 6.

— o —

Teatr Miejski

Dnia 15 o godz. 18-ej w Teatrze Miejskim w Kaliszu sztuka J. Dybowskiego pt. „I ty poznasz Marylę" — przedstawienie dla szkół.

— o —

Kina

Kino „Bałtyk" wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Admirał Nachimow" i dodatek.

Kino „Wolność" wyświetla film pt. „Sąd Narodów". Jest to rewelacyjny dokument zbrodni hitlerowskich z procesu niemieckich zbrodniarzy wojennych w Norymberdze. Prócz filmu bogaty nadprogram pt. „Tadżykistan".

Kino „Stylowy" wyświetla film pt. „Ostatnia noc" i dodatek.

Jednoroczny kurs mistrzów młynarskich

Szkolenie kadr pracowniczych, które by wzięły pełną odpowiedzialność za wypełnianie przez zakłady przemysłowe ich funkcyj gospodarczych, jest troską całego narodu. Do współpracy z Rządem w tej dziedzinie stanęło całe społeczeństwo. Przoduje w tym spółdzielczość, która zawsze stara się, aby w placówkach spółdzielczych zatrudnieni byli ludzie, dający pewność najwyższej fachowości, a obok tego byli świadomymi swych celów i odpowiedzialnymi za odcinek swej pracy obywatelami.

Od 14 października 1946 r. jest czynny w Kaliszu Centralny Ośrodek Szkolenia Młynarskiego, prowadzony i utrzymywany przez „Społem". Dotychczas w Ośrodku tym odbyło się 8 kursów krótkoterminowych (trzy-czterotygodniowe) na których przeszkolono 311 osób, w tym 170 pracowników buchalteryjnych (5 kursów) i 141 pracowników techniczn. nadmłynarzy i magazynierów (3 kursy).

Zdając sobie sprawę, że taki rodzaj szkolenia, podyktowany koniecznością natychmiastowego wypełniania luk w dziedzinie młynarstwa, na dalszą metę jest nie wystarczający, Zarząd „Społem" stopniowo przechodzi do systematycznego szkolenia nowych kadr pracowniczych.

W dniu 5 października br. przedstawiciel Zarządu „Społem" dyr. Lenk, w obecności przedstawiciela Ministerstwa Oświaty, Naczelnika Wydziału Szkolnictwa Zawodowego, ob. Godeckiego, naczeln. takiegoż wydziału w Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego ob. Demezera, przedstawicieli Zarządu Miejskiego w osobach: prezydenta ob. Bonusiaka, wiceprezydenta ob. Barańskiego i ob. Hamburgiera, oraz zaproszonych przedstawicieli placówek spółdzielczych dokonał otwarcia Rocznego Kursu Majstrów Młynarskich.

Obecni na uroczystości otwarcia mieli możność przekonać się tak z przemówienia dyr. Lenka, jak i z tego, co widzieli podczas zwiedzania Ośrodka, jak wielką wagę przywiązują władze „Społem" do podawania słuchaczom gruntownej wiedzy. Ośrodek wyposażony jest w bogate laboratorium, gdzie słuchacze będą mogli przeprowadzać wszelkie doświadczenia potrzebne do uzupełnienia wiadomości zdobywanych drogą słuchania wykładów i praktyki w miejscowych młynach. Laboratorium będzie również służyło dla potrzeb doświadczalnych Centrali „Społem" i młynów. Istnieje tendencja do rozbudowy laboratorium na placówkę naukową.

Przedstawiciele władz dziękowali w swych przemówieniach Zarządowi „Społem" za nieszczędzenie trudów i funduszów dla zorganizowania tak ważnej dla życia gospodarczego placówki, jaką może stać się Centralny Ośrodek Szkolenia Młynarskiego w Kaliszu, życząc jednocześnie 40 słuchaczom Rocznego Kursu Majstrów Młynarskich owocnej pracy na tym kursie.

Kierownikiem Centralnego Ośrodka Szkolenia Młynarskiego jest ob. Kazimierz Borkowski.

T. Grossman

Ogłoszenie o przetargu

Państwowe Zakłady Włókiennicze Nr 7 w Kaliszu ogłaszają przetarg na dostawę circa 2.000 m sześc. piasku na teren budowy. Oferty w zamkniętych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę piasku" należy składać w biurze fabryki w Kaliszu przy ul. Majkowskiej 13 do dnia 24. 10. 47 r. Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 12-ej w biurze fabryki. Dyrekcja fabryki zastrzega sobie prawo do dowolnego wyboru oferenta bez względu na podaną cenę.

Sanatorium przeciwgruźlicze dla chłopów

Inspektorat Zdrowia Zarządu Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej we Wrocławiu przystąpił do założenia sanatorium przeciwgruźliczego w pięknie położonej miejscowości Sokołowsko, w powiecie wałbrzyskim. **Będą tam kierowani chłopi-gruźlicy z całej Polski, zrzeszeni w Samopomocy Chłopskiej.** Sanatorium to składa się z sześciu dużych budynków, dużego parku, ziemi ornej, łąk, pastwisk i lasów o łącznej powierzchni około 98 ha.

Przystąpiono również do organizowania dwóch domów wypoczynkowych w miejscowości Czerniawa-Zdrój (pow. Lubań) oraz w Kamiennej Górze. Znajdzie w nich odpoczynek około 60 osób.

Uniwersytet Powszechny im. Asnyka

W najbliższym czasie rozpocznie się trzeci rok wykładów na Uniwersytecie Powszechnym im. Adama Asnyka w Kaliszu. Ponieważ nie wszyscy może zdają sobie sprawę z tego, jakie są zadania i cele tej uczelni, pragnę więc zapoznać z nimi szerszy ogół.

Uniwersytety powszechne były już wprowadzone u nas przed wojną i spotkały się z dużym uznaniem. Wojna zmusiła wielu ludzi do zrezygnowania z systematycznej nauki i podjęcia pracy zarobkowej, mimo, że pozostało w nich pragnienie kształcenia się i rozwijania swych horyzontów umysłowych. Uniwersytet Powszechny ma za zadanie przyjść z pomocą tym wszystkim, którzy pragną wiedzy w celu zaspokojenia swych intelektualnych i kulturalnych potrzeb. Jest on więc szkołą dla tych, którzy chcą się kształcić nie dla zdobycia dyplomu, ale celem bliższego zetknięcia się z zagadnieniami wiedzy i kultury.

Praca samokształceniowa, zupełnie samodzielna, nie jest łatwa, celem więc Uniwersytetu Powszechnego jest wprowadzenie słuchacza w świat różnorodnych zagadnień dotyczących wiedzy i ułatwienie mu obrania właściwego kierunku i rozbudzenie zainteresowań specjalnych.

Dla zrealizowania tak szeroko zakreślonych zadań przewiduje Uniwersytet Powszechny studium 3-letnie. I rok obejmuje następujące wykłady o charakterze ogólnokształcącym: technika samokształcenia, literatura, historia, geografia, matematyka; fizyka; chemia; zagadnienia społeczne, biologia, języki angielski, rosyjski, francuski (do wyboru).

Na II i III roku słuchacze będą mogli obrać sobie dowolną grupę przedmiotów, które ich najwięcej zainteresują.

Przewidziane są, zależnie od liczby zgłoszeń słuchaczy, trzy studia specjalne:

I Studium nauk społecznych, II Studium humanistyczne, III Studium matemat.-techniczne.

Studium ogólnokształcące przeznaczone jest dla tych, którzy ukończyli jedynie szkołę powszechną. Na studium specjalne będą przyjęci ci słuchacze, którzy mają za sobą już studium ogólnokształcące lub też równorzędne wykształcenie, umożliwiające im odniesienie korzyści z wykładów.

Wykłady odbywać się będą jak w latach ubiegłych w lokalu Uniwersytetu Powszechnego im. Adama Asnyka przy ul. Teatralnej 3 (od ul. Wspólnej) w godzinach od 18—21-ej, codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel.

Zapisy przyjmuje codziennie kancelaria Uniwersytetu Powszechnego w godz. od 18 do 20-ej.

Dokładny termin rozpoczęcia wykładów zostanie podany do wiadomości.

Poświęcenie szkoły

W niedzielę 12 bm. odbyło się poświęcenie Publicznej Szkoły Powszechnej w Zajączkach, gm. Ostrów Kaliski.

Są wolne posady na Dolnym Śląsku

Na terenie woj. wrocławskiego istnieje obecnie zapotrzebowanie na 2 tysiące rzemieślników, przeważnie ślusarzy, mechaników i stolarzy, ok. 3.500 niewykwalifikowanych pracowników, ponad 6.500 robotników rolnych, około 500 wykwalifikowanych górników do kopalń wałbrzyskich oraz około 300 uczniów do zawodu kamieniarskiego. Sam Wrocław jest w stanie zatrudnić 1.200 robotników i ponad 300 rzemieślników.

KRONIKA MUZYCZNA

Niezwykle produktywną działalnością artystyczną i wychowawczą wykazać się może Pomorskie Towarzystwo Muzyczne w Toruniu. W ubiegłym sezonie muzycznym Towarzystwo zorganizowało na terenie Torunia szereg koncertów kameralnych w wykonaniu najwybitniejszych muzyków polskich. Koncerty religijne w wykonaniu profesorów Instytutu Muzycznego cieszą się wielką popularnością. Instytut przekształcono obecnie na Średnią i Niższą Szkołę Muzyczną, które posiadają w bieżącym roku szkolnym pełne uprawnienia uczelni państwowych, celem udostępnienia nauki utalentowanej młodzieży. Obie szkoły liczą ponad 450 uczniów, z czego ponad 20 procent rekrutuje się z warstw robotniczych. Zarząd Towarzystwa organizuje bursę dla 50-ciu uczniów zamiejscowych.

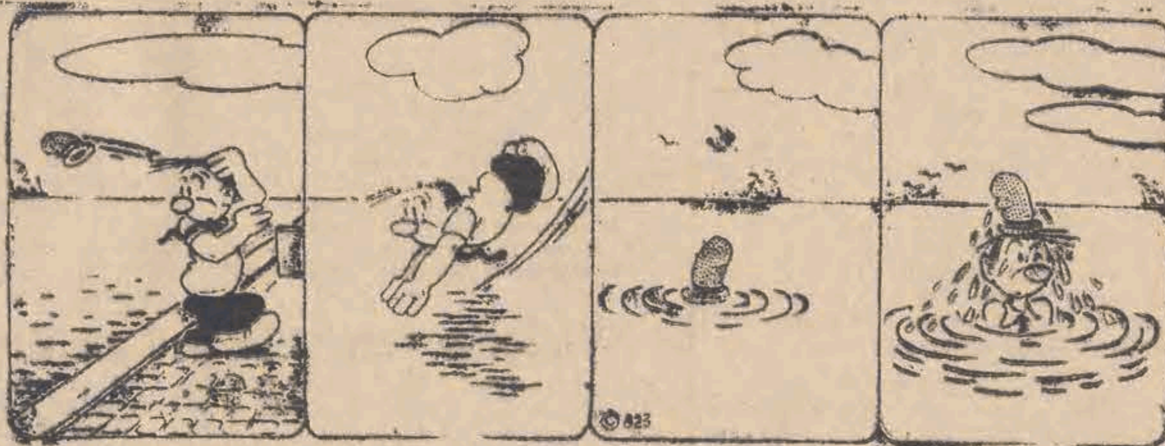
Podziękowanie

Powiatowy Komitet PPS w Kaliszu dziękuje ogółowi obywateli m. Kalisza za złożone ofiary, wzięcie udziału w loterii fantowej, jak również całemu zespołowi orkiestry „Pluszowni", kapelmistrzowi Loretańskiemu i ogółowi towarzyszy, którzy ofiarną swą pracą przyczynili się do zrealizowania tejże loterii.

Komitet Powiatowy PPS w Kaliszu

Czytajcie „Głos Kaliski"

Przygody Jasia Wiercipięty



Oj, ten wiatr! · Po kapeluszu! · Jeszcze pływa. · Jest!

Wydawca: Miejski i Powiatowy Komitet PPS w Kaliszu. Redakcja i Administracja Kalisz, Al. Marsz. Stalina 17, tel. 19-26. Tel. nocny 16-10. Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. 18—19. Sekretariat: 10—13. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Prasa" Łódź, Żwirki 17

CENNIK OGŁOSZEŃ Wydawnictwa „Głosu Kaliskiego" obowiązujący od dnia 15 czerwca 1947 roku. W tekście: od 1—100 mm. zł. 50, 101 — 200 mm. zł. 60, powyżej zł. 70. Za tekstem: od 1 — 100 mm. zł. 45, powyżej zł. 60. Drobne za jedno słowo: poszukiwanie rodzin zł. 20, handlowe (lekarze, kupno i sprzedaż) zł. 25, zguby zł. 20, poszukiwanie pracy zł. 10. W niedziele i święta 50% drożej. D — 013519

DZIEŃ ŁODZI

PCK wzywa

Tylko zbiorowym wysiłkiem społecznym możemy realizować wielkie zamierzenia.

Takim czynem społecznym wielkiej Łodzi i województwa łódzkiego będzie **Szpital Okręgowy PCK w Łodzi, ul. Sterlinga 1-3.**

Jest to placówka, która nie tylko złagodzi cierpienia wielu chorym, ale da możność specjalizacji młodym lekarzom (klinika chirurgiczna i klinika wewnętrzna Uniwersytetu Łódzkiego).

Urządzenie wewnętrzne Szpitala ofiarował Amerykański Czerwony Krzyż. Na wykończenie tej pożytecznej placówki P.C.K. musi zdobyć fundusze.

W tym celu Oddział Łódzki PCK urządza

WIELKĄ LOTERIĘ FANTOWĄ

OBYWATELU! Jeżeli chcesz spełnić obowiązek społeczny to wykup los **Loterii Fantowej na wykończenie Szpitala Okręgowego PCK w Łodzi.**

Losy w cenie 50 złotych są do nabycia w biurze Oddziału Łódzkiego, Piotrkowska 236, parter, pokój 2, w godz. od 8 — 15.

Niezależnie od tego losy mają w rozsprzedaży Koła Młodzieży PCK przy szkołach średnich i powszechnych oraz Koła PCK dorosłych — przy fabrykach i instytucjach.

Śpiesz, Obywatelu! P.C.K. czeka na Twoją ofiarność i zrozumienie potrzeby pożytecznej placówki.

Nie zawiedź nadziei Instytucji i młodzieży akademickiej, która czeka na otwarcie tego szpitala, a siebie nie pozbawiaj cennej wygranej, takiej jak radio-odbiornik, kupony materiałów, odzież, żywy inwentarz itp.

Ciągnienie nastąpi w dniu 16 listopada r.b.

Jako pierwszych ofiarodawców, którzy pospieszyli na apel PCK w związku z przygotowaniem fantów podajemy — ob. Lucjana Wójcickiego, Centralę Zbytu Przemysłu Papierniczego, Hurtownię Ceraty, firmę „Silesia" Cech Tkaczy, Dom Odzieżowy St. Cyrański, Zgromadzenie Kupców przez swój apel do członków.

Wierzymy, że za przykładem wymienionych pospieszą i inne firmy oraz społecznicy.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ODDZIAŁ W ŁODZI

ZMIANY W KURSOWANIU POCIĄGÓW KOLUSZKI — ŁÓDŹ FABR.

Celem udogodnienia komunikacji dla dojazdu młodzieży szkolnej do szkół popołudniowych oraz dla uzyskania lepszego połączenia Łodzi z poc. Nr 215, przychodzącym z Warszawy do Koluszek o godz. 11 min. 49, wyznacza się od dnia 15 października do stałego kursowania pociąg Nr 322 Koluszki — Łódź Fabr.; odjazd z Koluszek godz. 12 min. 17 — przyjazd Łódź Fabr. godz. 13 min. 01.

Jednocześnie od dnia 15 października odwołuje się pociąg podmiejski Nr 342 Koluszki — Łódź Fabr., odchodzący o godz. 10 min. 50 i przychodzący do Łodzi Fabr. o godz. 11 minut 35.

W SPRAWIE POPRAWY STANU SANITARNEGO MIASTA

W trosce o utrzymanie należytego stanu sanitarnego miasta władze administracyjne postanowiły zorganizować i przeprowadzić w miesiącu październiku wzmożoną akcję usuwania śmieci oraz fekalii z terenów całego miasta przy pomocy właściwych organów i agend miejskich.

Chodzi o to, aby przed nastaniem pory zimowej i mrozów podwórza domów były oczyszczone, śmietniki doprowadzone do porządku, ustępy odpowiednio wyremontowane, a doły kloaczne z fekalii opróżnione.

Powodzenie wszczętej akcji zależne jest w dużej mierze od zrozumienia i dobrej woli mieszkańców miasta, toteż Zarząd Miasta apeluje do obywateli, aby przyczynili się wszystkimi możliwymi środkami do współdziałania z władzami w tej akcji.



FERALNA 13-TKA

13 bm. przy ul. Traugutta 4 usiłowała popełnić samobójstwo przez otrucie Eugenia Łysakówna, lat 32. Wezwany lekarz przewiózł desperatkę do szpitala św. Antoniego.

ZGON NA ULICY

Przy ul. Piotrkowskiej 58 Władysław Chejfeł, lat 56, Traugutta 14, zasłabł nagle i przed przybyciem lekarza zmarł. Dochodzenie prowadzi 8 komisariat M. O.

I NA DWORCU...

Stefania Bartroczyk, lat 75, przejezdna, zmarła na skutek ataku serca na Dworcu Kaliskim w Łodzi.

MORDERCZA MIŁOŚĆ

Przy ul. Magistrackiej 34 w korytarzu domu Józef Szwarcbitter zastrzelił 21-letnią Lucynę Grabczyk na tle miłosnym. Po dokonaniu zabójstwa strzelił do siebie. Przewieziony do szpitala nie odzyskawszy przytomności zmarł.

ZŁODZIEJSKI SPRYT

Na Placu Wolności przechodząca mieszkanka Tomaszowa Lubelskiego, Feliksa Karantowicz, zauważyła paczkę, którą podniosła i udała się do bramy, aby ją rozpakować. W ślad za nią do tejże bramy weszła Kazimiera Bielewicz z Warszawy, ul. Ossowskiej 50, wyrażając pretensję, że Karantowicz podnosi jej własność. W czasie tej sprzeczki Bielewicz usiłowała skraść Karantowicz 13 tysięcy złotych i zbiec. Zamiar ten jednak został udaremniony i sprytna złodziejka dostała się w ręce milicji.

Ze sportu

50 tys. na odbudowę Warszawy

przekazali od siebie pięściarze radzieccy

To i owo ze Stadionu Wojska Polskiego

Przed meczem niedzielnym na ulicach Warszawy słyszało się tylko jedno pytanie: Jaki będzie wynik? Typowali chłopcy sprzedający gazety, kioskarze, konduktorzy w autobusach i nawet warszawskie paniusie. Wśród naszych pięściarzy przewidywania były na ogół zgodne. Przeważnie typowano wynik 10:6 dla gości, w najlepszym wypadku 8:8.

Innego zdania byli pięściarze radzieccy. Twierdzili, że nie oddadzą ani jednego punktu...

Po meczu sędzia ringowy gości Stepanow powiedział: „Polacy od Turnieju Słowiańskiego w Pradze poczynili wielkie postępy. Wynik meczu uważam za sprawiedliwy."

Kierownik drużyny, Swiridow orzekł: „Mecz był bardzo ciężki. Polacy są przeciwnikami bardzo trudnymi, posiadają dobrą szkołę".

* * *

Niewadził przed meczem z Koroliewem zwierzył się nam, że nie miał już więcej ochoty występować w wadze ciężkiej w barwach reprezentacji. Łodzianin uważa, że naturalną jego wagą jest waga półciężka. Do walki z Koroliewem stanął za namową kapitana związkowego p. Derdy i kierownika swej sekcji klubowej p. Sikorskiego.

— Nie dam się Koroliewowi znokautować — mówił. — Jak będę w sytuacji takiej, że będzie mi groził nokaut, to podniosę rękę do góry.

Niestety, p. Władysław nie zdążył podnieść ręki. Piorunujący, krótki cios Koroliewa w drugiej rundzie posłał go w krainę marzeń.

* * *

Marzeniem Olejnika po przyjeździe z Turnieju Słowiańskiego w Pradze było zmierzenie się w meczu rewanżowym ze Szczerbakowem. Okazja ta jednak go minęła. Miejsce jego w reprezentacji zajął Chychła.

Olejnik będzie walczył w czwartek w Katowicach, ale przeciwnikiem jego będzie prawdopodobnie nie Szczerbakow, gdyż pięściarze radzieccy zapowiedzieli już, że na Śląsku walczyć będzie druga ich reprezentacja.

* * *

Na meczu niedzielnym byli prawie wszyscy popularni nasi sportowcy, a wśród nich wielu nawet zdecydowanych przeciwników boksu. Do takich należał popularny nasz średniodystansowiec Staniszewski z Warszawy.

Staniszewski chociaż był po raz pierwszy na meczu pięściarskim wygrał 10 tysięcy złotych, stawiając na zwycięstwo gości.

* * *

Kolczyński w walce z Ogurienkowem już w pierwszym starciu, kiedy trzymał się jeszcze dobrze, miał zły omen. W połowie rundy „Kolka" fatalnie potknął się na ringu i o mało co nie upadł na deski.

Od tej chwili Kolczyński w oczach począł tracić punkty i walkę przegrał zdecydowanie.

Czyżby to był symboliczny znak, że były mistrz Europy nie może już liczyć na sukcesy w ringu?

* * *



Drużyna radziecka wkracza na ring w Warszawie

Najpóźniej z reprezentacji Polski przyjechali do Warszawy ślązacy: Grzywocz, Bazarnik i Rademacher. Jak wiemy, na Śląsku trwa wyścig pracy. W wyścigu tym bierze udział wymieniona trójka naszych pięściarzy i — jak oświadczył kapitan Śląskiego Okręgowego Zw. Bokserskiego — dokazuje nie byle jakich wyczynów.

* * *

Jak wygrali swe spotkania nasi pięściarze? Bazarnik otrzymał notę 2:1, Antkiewicz 2:1, Szymura zaś 3:0.

Z pięściarzy radzieckich notę 2:1 otrzymał tylko przeciwnik Kolczyńskiego, Ogurienkow. Co do zwycięstw pozostałych głosy sędziów były zgodne. Wszyscy otrzymali noty 3:0.

Wpływ z meczu warszawskiego, który zasilić ma fundusze, przeznaczone na przygotowanie do Olimpiady naszych pięściarzy, wyniósł 4 miliony 860 tysięcy złotych.

50 tysięcy złotych zaofiarowane gościom na drobne wydatki, ci przekazali na odbudowę Warszawy.

(Kr.)

Kraków — Łódź 2:2 (2:0)

Bramki dla Łodzi zdobyli: Cichocki i Baran

Towarzyski mecz piłkarski Kraków — Łódź rozegrany w dniu wczorajszym na stadionie ŁKS-u, zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (2:0).

Bohaterem meczu był bramkarz Lechii tomaszowskiej, Komar, którego szczęśliwe interwencje uchroniły reprezentację Łodzi przed niechybną porażką.

Nie ulegało żadnej wątpliwości, że drużyna Krakowa była lepszą od łódzkiej tak w polu jak i w sytuacjach podbramkowych. Krakowianie zastosowali jednak złą taktykę. Z miejsca narzucili ostre tempo gry, chcąc już w pierwszej połowie ustalić wynik meczu, a po przerwie spocząć na laurach. Sztuczka ta się jednak nie udała.

Po przerwie, w drużynie łódzkiej zamiast słabo grających Łącza i Koczewskiego zagrali Cichocki i Gbyl. Zastrzyk nowych sił poskutkował. Łodzianie zaskoczyli tempem gości i zmusili ich do wysiłku, do którego nie mieli zbyt wielkiej ochoty. W rezultacie wywiązała się walka, w której gospodarze walczyli już nieustępliwie do końca.

Do przerwy, gdyby nie Komar i kilka pudeł, Kraków mógłby prowadzić nawet... 8:0. Na wysokości zadania stali tylko oprócz bramkarza, Włodarczyk i Urban. Po przerwie nie zły był Cichocki, zdobywca pierwszej bramki dla Łodzi.

Przebieg gry w pierwszej połowie nie był ciekawy. Kraków już w 3 minucie zdobył prowadzenie przez Nowaka. Drugą bramkę zdobył Kohut w 27 minucie.

Po przerwie w 17 minucie honorową bramkę dla Łodzi zdobył z podania Hogendorfa Cichocki, a w 33 minucie z rzutu wolnego Korporowicza — Baran.

Sędziował Kowalski. Publiczności około 4 tysięcy.

300 motorów i 4.000 widzów

Wielka impreza na odbudowę Warszawy

Zorganizowane w dniu 12 bm. zawody motocyklowe na żużlu zgromadziły na stadionie 24-ch zawodników na czele z Krakowiakiem, por. Bonchetem, Durajem i rewelacyjnym Kołeczkiem. Zawody obok swego sukcesu sportowego wyłoniły nowy talent motocyklowy w postaci Kołeczki. Dorównał on w jeździe Krakowiakowi i szkoda, że nie mógł walczyć z nim w finale. Zobaczymy go w niedzielę na mistrzostwach Łodzi.

Najwięcej zawodników wystawił KS Elektrownia przed DKS-em. Na stadion WKS-u przybyły w tym dniu sztafety poszczególnych klubów motocyklowych z darami zebranymi na odbudowę Stolicy. Oto nazwy klubów i sumy zebrane: Pabianickie Towarzystwo Cyklistów 21.500 zł, ŁKS 20.000 zł, Stowarzyszenie Motocyklistów w Radomsku 15.000 zł, Klub Motocyklowy Zduńska Wola 10.000 zł, Sekcja Motocyklowa Automobilklubu Łódzk. 10.000 zł, Łódzki Klub Motocyklowy 7.000 zł, DKS Łódź 5.320 zł, KS Tramwajarzy 5.000, OM TUR Piotrków 3.900 zł, KS „Resursa" Łódź 3.500 zł, KS Elektrownia Łódź 2.100 zł. Przeprowadzono również zbiórkę indywidualną wśród publiczności i zawodników, w wyniku której uzyskano następujące kwoty: prezes OM TUR Piotrków — Węgorzewski 5.000 zł, kapitan sportowy KS Tramwajarzy — Jurkiewicz 1000 zł, prezes sekcji motocyklowej KS „Zryw" — kpt. Winkler 2000 zł, znany zawodnik Sarna z DKS-u 1000 zł, ob. Nowak 1000 zł, skarbnik ŁKM — Antczak 3.000 zł, firma Automotor, ul. Zachodnia 29 — 3.500 zł, firma Janicki, ul. Piotrkowska 68 — 2.000 zł. Wśród ofiarodawców znaleźli się również najmłodsi entuzjaści sportu motocyklowego: 6-letni Zdzisio Wojciechowski złożył 200 zł, Janek Brzeziński 300 zł, Jadzia Drewniak 500 zł, 8-letni Czesio Lejman 500 zł, Janek Widawski 500 zł. Młodzi ofiarodawcy otrzymali w podzięce rewanż w postaci przejażdżki na motocyklach.

Ogółem zebrano na odbudowę Stolicy ponad 150.000 złotych.

Cała organizacja imprezy oparta była na wzajemnej współpracy poszczególnych klubów motorowych i organizacji społecznych.

Łódzki Okręgowy Związek Motocyklowy zdał egzamin i dowiódł, że potrafi być dobrym organizatorem imprez łącząc sport z wzniosłym celem, jak odbudowa Warszawy.

Organizatorzy wyrażają tą drogą podziękowanie Elektrowni z naczelnikiem ob. Michalakiem na czele za pomoc techniczną w imprezie, Związkowi Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację za pomoc porządkową i przysłanie kompanii partyzantów, którzy dzielnie pełnili służbę, zawodnikom i ofiarodawcom za wykazanie zrozumienia dla potrzeb Stolicy przez tak liczny udział w zawodach. Brawo, takich imprez więcej!

Przed drugim spotkaniem ZSRR—Polska

W Katowicach i Gdańsku walczą...

Jutro w Katowicach, w drugim spotkaniu z pięściarzami ZSRR walczyć będzie następująca ósemka: Malak, Kruża, Czortek, Rademacher, Olejnik, Szymankiewicz (Pisarski), Nowara, Klimecki.

W niedzielę w Gdańsku: Sowiński, Szymański, Antkiewicz, Iwański, Adamski, Szymankiewicz, Mechliński i Białkowski.

Walne zebranie pływaków łódzkich

1. Na podstawie par. 54 statutu ramowego dla O.Z.P., zwołuje się na środę, dnia 29 10. br. o godz. 17,30 w pierwszym i o godz. 18-ej w drugim terminie walne zgromadzenie członków ŁOZP.

2. Porządek zebrania:
   a) Zagajenie,
   b) Wybór przewodniczącego i sekretarza oraz komisji skrutacyjnej,
   c) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia i nadzwyczajnego walnego zgromadzenia,
   d) sprawozdania: administracyjne, sportowe, finansowe, komisji rewizyjnej,
   e) Udzielenie absolutorium ustępującym władzom,
   f) Wybór nowego zarządu,
   g) Program pracy,
   h) Zatwierdzenie preliminarza budżetowego na rok 1947-48,
   i) Wnioski klubów ŁOZP,
   j) Wolne wnioski.

5. Prawo głosu mają kluby, które ureguiują do Walnego Zgromadzenia wszystkie zobowiązania finansowe wobec PZP i ŁOZP oraz przedłożą pisemne upoważnienie swoich przedstawicieli, zaopatrzone pieczątką i dwoma podpisami.

4. Wnioski klubów na walne zgromadzenie muszą być złożone na 7 dni przed walnym zgromadzeniem.

Victoria remisuje 8:8 ze Zjednoczonymi

O młodej drużynie „Victorii", znajdującej się w B-klasie, coraz więcej da się słyszeć na terenie naszego miasta, a ostatnio we własnej sali rozegrała spotkanie z A-klasową drużyną „Zjednoczone", którego wyniki walk były następujące:

Waga papierowa — Cyran (V), młody, dobrze zapowiadający się zawodnik przegrał na punkty z Rumowiczem (Zj.).

Waga musza — Anielak (V) po ciekawej walce zremisował z Kargielem (Zj.).

Waga kogucia — Paliwoda (V) przegrał na punkty z Czarneckim (Zj.).

Waga piórkowa — Bagrowski (V) wygrał zdecydowanie na punkty z Pacyniakiem (Zj.).

Waga lekka — Stefaniak (V) wygrał na punkty z Przychodniakiem (Zj.).

Waga półśrednia — Ratyński (V, po dramatycznej walce dnia zremisował z Kijewskim (Zjednoczone).

Waga średnia — Gnacikowski (V) przegrał przez k. o. z dużo lepszym Szczapińskim (Zj.).

Waga półciężka — Kubasiewicz (V) wygrał pewnie na punkty z Gierońskim (Zj.).

Sędziował w ringu p. R. Kubiak, na punkty — pp. Małoszczyk i Groszkiewicz.